Kronika Soborowa.

XXXI.

Rzym d. 10 września

1. Rząd florencki i nieomylność. — 2. Biskup Rottenburski Hefele, — 3. Bawarya i nieomylność. — 4. Stanowisko Biskupów niemieckich. — 5. Apostazya.

1. Zachowanie się rządu florenckiego w obec nieomylności papiezkiéj. —

Czego się spodziewać można od dwulicowego rządu florenckiego, świadczy najlepiéj dokument, który poniżéj przytaczamy. Czyhając na odarcie Papieża z władzy doczesnéj i opanowanie Rzymu uzurpuje sobie nadto władzę duchowną ile mu na razie podobno. Oto instrukcya wystósowana przez rząd do wyższych urzędników.

Florencya 15 sierpnia 1870.

Zważywszy oświadczenie rządu w piśmie 29 września 1869 No. 138/56 uczynione w chwili zbierającego się Soboru powszechnego w Rzymie, a teraz uwiadomiony o zatwierdzeniu na Soborze nieomylności rzymskiego Papieża w sprawach wiary, zachowując sobie nadal zakomunikowanie wszelkich dalszych postanowień rządowych co do ogłoszenia konstytucyi przez Biskupów i plebanów, w któréj uchwalona jest nieomylność osobista Papieża, — niżéj podpisany wzywa was do największéj ostrożności oraz do raportowania, i do postępowania sobie stósownie do wypadków wedle artykułów 268, 269 i 471 kodexu karnego ilekroćby się z powodu téj publikacyi, przez komentarze lub wygłoszenie rzeczonéj konstytucyi dopuszczono wykroczenia przewidzianego w owych artykułach.

Raeli.

Sam minister florencki rumienił się pewnie rozsyłając ów cyrkularz, gdyż polecił chować jego treść pod największym sekretem (*riservatissima*). Dzienniki katolickie uznały jednak arcydzieło owe za godne druku; i ukazało się najprzód w *Armonia* we Florencyi, a późniéj w *Unita cattolica* w Turynie. To wspaniały komentarz, powiada ostatni dziennik, do *porządku dziennego* przez który Senat zatwierdzając 24 sierpnia owe głosowanie dawniejsze Rzym rewindykuje na stolicę Włoch, wraz z przyrzeczeniem *„że zapewni Papieżowi godność i niezawisłość.“* Trzy artykuły kodexu karnego przeciw Biskupom i proboszczom nie przyczynią się do głoszenia słowa bożego, nieomylność bowiem papiezka jest dla nas artykułem wiary, jakże więc piękne gwarancyje dla świata katolickiego! Widać coraz jaśniéj co czynić zamyślają *Italianissimi* w razie opanowania Rzymu. Tak jak zakazują Biskupom i proboszczom pod ich jarzmem będącym, zakażą Papieżowi, skoro będzie ich poddanym, a najwyższy Pasterz głosiéby musiał tylko religią jaką się patronom będzie podobało dyktować. Ministrowie króla „jednéj“ Italii zatwierdziliby które dogmata Papież może ogłaszać, a które nie; zastępca Jezusa Chrystusa byłby zastępcą masońskich działaczy.

2. Biskup Rottenburski Hefele.

Wiadomo, jaką rolę odgrywał Msgr Hefele, Bp Rottenburski na Soborze. Po powrocie z Soboru otrzymał Bp Hefele od króla krzyż wielki w uznaniu zasług. Pomiędzy duchowieństwem katedralnem w Rottenburgu znajduje się godny kapłan Jan Schmitt, który podczas pobytu Hefelego w Rzymie prawił kazania za nieomylnością. Wikaryusz czynił mu przedstawienia z tego powodu zwłaszcza że naczelnik dyecezyi w Rzymie wyraźnie stawał po stronie opozycyi, atoli Papież dowiedziawszy się o tem zajściu, pochwalił postępowanie Schmitta przez usta jednego z Biskupów niemieckich. Zachęcony tem sądził, że bronić może przywilejów Papieża na kazalnicy w dzień św. Piotra. Msgr. Hefele uwiadomił go, że winien opuścić jego dyecezyą za taką śmiałość.

Dyecezya Rottenburska składa się w $^2/_3$ z protestantów a $^1/_3$ katolików. Większość naturalnie zachwycona stanowiskiem Biskupa na Soborze; lecz między duchowieństwem i świeckimi katolikami mniejszość gorszy się, cierpi, i nie wie co począć. Fakultet Tubingski gdzie był Hefele profesorem, oświadczył się przeciw nieomylności; wierni Rzymowi cierpią prawdziwe prześladowanie.

Mówią o zebraniu się profesorów niemieckich którzy, na żądanie rządu bawarskiego zajmować się mają Soborem. Nie wiadomo, czy Doellinger uda się na zjazd ten luminarzy osobiście, czy też pośle jakie gwiazdy mniejszéj wielkości.

Spodziewać się należy, że Biskup Hefele, który przed wyniesieniem na episkopat Rottenburski był konsultorem rzymskim i infalibilistą, obecnie też po ogłoszeniu dogmatu naśladować będzie innych Biskupów opozycyi jak Schwarzenberga, Rauschera i t. d.

Podobno mają Biskupi niemieccy zjechać się na narady do Fuldy. Sam fakt ten nic dobrego nie wróży, bo narad nie potrzeba żadnych jak się zachować w obec Soborowych uchwał dogmatycznych; przyjęcie jedyna to rada. Może z resztą zjazd ten ma co innego na celu, gdyż inaczéj trudno pojąć, aby dostojnicy kościoła chcieli występować wbrew praktyce kościoła, uznanéj przez teologów nawet najskrajniejszéj lewicy galikańskiéj.

3. Bawarya i nieomylność.

Rząd monachijski zdobył się także na cyrkularz przeciw nieomylności Papieża; a nawet zdaje się dał inicyatywę rządowi florenckiemu do podobnego kroku, gdyż akt ów urzędowy datuje się z 9 sierpnia, a florencki jak wyżéj 15 sierpnia. Gazeta Augsburska podała go swym czytelnikom.

Dokument wystósowany do Biskupów przypomina im, że żaden akt Soboru Watykańskiego a tém mniéj konstytucya zatwierdzająca nieomylność Papieża nie może być ogłoszoną w królestwie Bawarskiem bez uprzedniego *placetum regium.* W tym kraju wolnym i katolickim potrzebuje człowiek aby wierzyć w kościół, aby nauczać prawdy objawione przez Boga, pozwolenia króla!

Tak postanowił edykt religijny (Religionsedikt) dodany do konstytucyi, na który się rzeczony cyrkularz powołuje. Tymczasem Stolica Apostolska zawsze protestowała przeciw owemu *Religionsedikt*, który w konkordacie bawarskim zajmuje to samo miejsce, co *artykuły organiczne* w konkordacie Francuzkim.

Król Maxymilian I oświadczył uroczyście przez swego ambasadora w Rzymie kardynała Haeffelin i nawet listownie Papieżowi, że ten edykt odnosi się wyłącznie do protestantów i że tylko ma na celu uporządkować ich stósunek w obec państwa. Ale oświadczenie królewskie następnie zarzucono, a edykt pozostał, mimo wszystkich protestacyi Papieża.

Niezadowolniony zakazem ogłoszenia dekretów Soborowych godny minister Lutz zażądał od fakultetu teologii i prawa w Monachium uzasadnionego zdania, wyłuszczającego o ile uchwały rzeczone mogą zobowięzywać ze stanowiska religii i prawa. Minister postawił jedenaście pytań, na które profesorowie mają odpowiedzieć. Jedno z nich brzmi: *Czy Sobór Watykański jest powszechnym?* Rząd mniema w swéj zarozumiałéj ślepocie, że skoro rozkaże profesorom zadekretować, że nie jest powszechnym, lud katolicki nie będzie wierzył w nieomylność Papieża i Soboru jeno w nieomylność owych profesorów lub rządu. Słusznie to u nas mówią: kogo P. Bóg chce ukarać, rozum mu odbiera. Trudno bowiem pojąć jak ludzie przy zdrowych zmysłach mogą brnąć tak daleko.

Wszystkie te środki przedsięwzięte przez rząd bawarski są równie śmieszne jak niegodziwe. Jakiż będzie rezultat wszystkiego? Co za korzyść odniesie? Czyż każdy w Bawarii lub gdzieindziéj nie wie, że Sobór uchwalił nieomylność Papieża i że obowiązkiem każdego katolika sumiennym, wierzyć to co Sobór do wierzenia podaje a Papież zatwierdza? Zresztą Biskupi nieomieszkali ostrzedz lud dyecezalny. Zestawienie wiadomości następujących podajemy wedle *Unita cattolica*:

4. Stanowisko Biskupów niemieckich. —

Zaraz po powrocie z Rzymu Biskup Ratisboński i w Eichstädt ogłosili w pismach swych dyecezalnych konstytucyą *Pastor aeternus*. Publikacya nastąpiła równocześnie z zakazem ministeryalnym. Arcybiskup Monachijski wstrzymał się nieco, lecz wnet rozkazawszy konstytucyą odbić w dodatku do pisma dyecezalnego, rozpowszechnił ją w całéj dyecezyi. Inni Biskupi królestwa bawarskiego chwycili się podobnego środka.

W Kolonii Arcybiskup ogłosił uroczyście konstytucyą z ambony katedralnéj, poczym miał porywającą przemowę. W Moguncyi Msgr Ketteler wystósował także do ludu wspaniałą przemowę o obowiązku poddania się uchwałom Soboru. Nadto przyrzekł, że wnet ogłosi konstytucyą dołączając do niéj naukę pasterską. We Wiedniu Arcybyskup kardynał Rauscher ogłosił konstytucyą w piśmie dyecezalnem i pracuje jak zaręczają, z wielkiem natężeniem nad tem, ażeby inni naśladowali dobry jego przykład. Poddanie się kardynała Schwarzenberg Arcybiskupa Praskiego urzędownie zakonstatował *Giornale de Roma*. Jestto niezaprzeczenie wielka pociecha, że właśnie się najpierwsi poddali pod wyrok Soboru, którzy przed definicyą stali na czele opozycyi niemieckiéj.

Minister Beust zna dobrze episkopat austryacki, wiedział naprzód, że nie powstrzyma pasterzy od ogłoszenia prawdy zatwierdzonéj, zaprowadzeniem urzędowego *placet*. Zrzekł się przeto tego zużytego środka tyranii świeckiéj, a najnielogiczniejszego wybiegu liberalnego państwa, wolał raczéj obalić do szczętu konkordat, w którym już dawniéj nie jeden zrobił był wyłom na upokorzenie kościoła. Jego koledzy, ministrowie węgierscy przekonają się wnet, że Biskupi węgierscy nie poświęcają wiary swojéj z obawy przed doczesnym uciskiem rządu i że *placet* jest bronią zbyt słabą. Co do rządu bawarskiego który uważał za stósowne *placetum regium* zaprowadzić, powiedzieć można, że do dnia dzisiejszego przekonał się, że zachowanie się Biskupów nie jest wedle jego myśli. Widocznie nauki Dra Doellingra, i jego kolegów fakultetu teologicznego nie wystarczają, aby popchnąć lud i duchowieństwo do jawnego odszczepieństwa od kościoła katolickiego.

5. Apostazya i nieomylność.

W dzienniku urzędowym rzymskim czytamy ważne oświadczenia które dosłownie w przekładzie podajemy: „Nie dawno temu dzienniki nieprzyjazne Stolicy Apostolskiéj rozgłoszały wieśc o *apostazyi in massa* w mieście Gratz z powodu ogłoszenia dogmatu nieomylności Papiezkiéj.

Prawdą zaś jest, że w mieście Gratz od wielu lat utworzyło się siedlisko tak zwanych ludzi *bez religii* albo *wolnomyślców* (liberi pensatori) pod wodzą znanego apostaty Rongego. Ci nieszczęśliwi podżegani przez księdza apostatę pruskiego powzięli zamiar, aby z powodu ogłoszenia nieomylności zrobić publiczną demonstracyą, któréj tytuł nadadzą *Apostazya in masse*. Gdyby władza nie była przeszkodziła zebraniu a najzapaleńsi z tych nieszczęśliwych nie mogli wyzionąć złośliwość swą choćby zdaniami stronniczemi, które miały zwolenników do kilkuset, daleko od owego tysiąca zapowiadanego przez rzeczone dzienniki.

Nie ma więc mowy o nowéj żadnéj apostazyi jako dzienniki nasuwają, ale o denmonstracyi dawnych odszczepieńców, która na razie zdolna osięgnąć nędzny i nieznaczny ledwie rezultat.

Za najlepszy dowód posłużyć może Mgr. Biskup z Seckau, który solennie ogłosił w Gratz, stolicy swojéj, dogmat Soboru Watykańskiego, i prócz tego dla objaśnienia miał 3 nauki; i to nietylko bez wszelkiéj trudności, ale przy napływie niezmiernym pobożnego ludu.

Również w Lizbonie wedle wieści podawanych przez podobne gazety, miano się sprzeciwiać ogłoszeniu dogmatu. Tymczasem fakta zadały tym twierdzeniom kłam, gdyż właśnie dzień ogłoszenia w tem miejscu pobudził do okazania czci i przychylności do stolicy św. i dnia 16 sierpnia w szczególniejszy sposób ogłoszenie dogmatu nieomylności papiezkiéj obchodzili. Urzędzeniem uroczystości zajęła się komisya różnych katolików świeckich i duchownych pod prezydencyą Mgra komisarza della Bolla della Croicata; otworzono subskrypcyą na składki wiernych dołączając adres do Ojca św. który obecnie już w jego ręku się znajduje.

Nakładzca i Redaktor X. J. Stagraczyński w Poznaniu. — Czcionkami drukarni Tygodnika katolickiego (A. Schmedicke w Poznaniu. W komisie L. Streisandta w Grodzisku.